**PODSUMOWANIE**

Żeby sezon podsumować, „pohorki”nie trzeba chować.

Skałka rok nam rozpoczęła, zamiast śniegu błoto wzięła.

W Litovlu stwierdzili goście, że niedżwiedzi czosnek rośnie.

Kwietniowe Luhačovice mają urok, co zachwyca.

W Czeskim Raju nasza grupa z pociągu skaliska szuka.

Maciej dziwił by się wielce jak popularne ma kyrpce.

Kogo wielki strach nie dusi, na Rajd nocny ruszyć musi.

Były góry, małe kopce, w Dolomitach skalne bodżce.

Pociąg, rower, autobus albo inny jeszcze powóz.

Pot, pęcherze, ból kolana – turystyka jest kochana.

Testowaliśmy gospody, czy to starszy, czy to młody.

Na Orawie była frajda, pojechała cała banda.

Wiosna, lato, jesień, zima kupe wrażeń dla nas trzyma.

Na Wielkanoc marsz z jałowcem i różne wycieczki w Polsce.

 Słowacja też nasza była, z jej przyrody stąpa siła.

Fajny bowling i ogniska, płomień pod parówką błyskał.

Szumiał jawor i osika, śpiew w Beskidach było słychać.

Czasem bywaliśmy chorzy, my i organizatorzy.

Przez kopce chodzili młodzi, tak narybek nam się rodzi.

Młodzi Duchem konstatują, że swą kadrę rozbudują.

Tysięczniki zdobywali i napewno są na sali.

Mikołaj worek szykuje, beskidzioków obdaruje.

Stroi salę Kozubowa a Filipka też gotowa.

W nowym roku nowe twarze rozchwytują kalendarze.

Zarząd, rejonowi i organizatorzy z werwą i radością chcieli go wytworzyć.

**Zdrowia, szczęścia, powodzenia, niechaj spełnią się marzenia.**

 **Plecak, buty, kije, mapa i spotkamy się na szlakach***. jj*